



niedziela

głos z Torunia

NR 13 (954) • J • ROK LV I • 31 III 2013 • TORUŃ

W NUMERZE:

Papież z końca świata – mamy papieża

Wierzę w Jezusa, który zmartwychwstał

Światłość w ciemności świeci – o wierze i świętach opowiada Antonina Krzysztoń

JEZUS ŻYJE I JEST Z NAMI!



Drodzy Diecezjanie!

A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara (1 Kor 15, 17). Zmartwychwstały Pan, każdego roku podczas liturgicznych obrzędów uroczystości paschalnych, przychodzi do nas z darem pokoju, dobroci i miłości. Tym samym pragnie umocnić naszą wiarę w ciało zmartwychwstanie i żywot wieczny.

W Roku Wiary wraz z całym Kościołem powszechnym doświadczamy Jego miłości, o czym mogliśmy się przekonać, gdy zjednoczeni na modlitwie śledziliśmy wybór papieża Franciszka. Jezus żyje i jest z nami, udziela swego Ducha i prowadzi drogami zbawienia. Jednocząc się z Wami, Drodzy Siostry i Bracia, w tych radosnych dla Kościoła dniach, życzymy, aby doświadczenie uczniów idących do Emaus, którym Jezus Pisma wyjaśniał, chleb dla nich łamał, a nade wszystko objawił miłosierną miłość Ojca, stało się i naszym udziałem. Z darem modlitwy i błogosławieństwem na trudy dnia codziennego wzrastania we wiarę, która działa przez Miłość (Gal 5, 6)

+ Arcybiskup Sędziwa
+ Biskup Mazowiecki

Toruń, Wielkanoc 2013 r.

Młodzieżowa Droga Krzyżowa

Działdowo

8 marca w parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie odbyła się Droga Krzyżowa dla młodzieży z całego miasta. W przygotowanie nabożeństwa było zaangażowanych wiele osób. W punkcie centralnym kościoła został ustawiony duży krzyż, rozłożony na czerwonym płótnie, owinięty łańcuchami, a także były rozsypane gwoździe. Podczas poszczególnych stacji zapalano jedną świecę i stawiano ją na krzyżu. Rozważania zostały przygotowane i odczytane przez uczniów Gimnazjum nr 2 oraz szkół średnich. Należy podkreślić, że młodzi osadzili rozważania w realiach, w których żyją. „Piłat może i starał się uwolnić Jezusa, ale ten tłum tak bardzo domagał się wyroku. Może ktoś mówić: W zasadzie to staram się być chrześcijaninem, chodzić do kościoła, ale ten tłum wokół mnie tak głośno krzyczy o antykoncepcji, związkach partnerskich, o tym, że seks w wieku 15 czy 16 lat to coś normalnego. Oni tak głośno

krzyczą, a ja milczę i dyskretnie jak Piłat umyвам ręce”. „Panie Jezu, daj nam, młodzieży XXI wieku, działdowskiej młodzieży pokolenia Facebooka i smartfonów, potężną wiarę Weroniki”. „Niechodzenie do kościoła nie jest już dzisiaj trendem, ale największym ryzykiem świata, podczas którego możemy przegrać swoją wieczność”. „Każdego dnia Chrystus czeka, by rozgrzeszać swoje poranione dzieci w świątyniach Krzyża Świętego, św. Katarzyny i św. Wojciecha” – mówiła młodzież.

Nabożeństwo uświetniał nowo utworzony młodzieżowy zespół wokalo-instrumentalny parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie. Podczas XII stacji kapłani zasiedli do konfesjonałów. Była więc możliwość, aby pojednać się z Bogiem. Zgodnie z tradycją Drogi Krzyżowej, w których bardzo licznie uczestniczy młodzież, odbywają się na przemian we wszystkich kościołach Działdowa.

Ks. Tomasz Jankowski



MAŁ. ADOLF HYL

Obraz Jezusa Miłosiernego z sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach (fragment)

UROCZYSTOŚCI KU CZCI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Duszpasterze i siostry Matki Bożej Miłosierdzia przy sanktuarium Miłosierdzia Bożego zapraszają na obchody Święta Miłosierdzia Bożego w niedzielę 7 kwietnia o godz. 15 (Godzina Miłosierdzia) w diecezjalnym sanktuarium w Toruniu przy ul. św. Faustyny 7. Sumie przewodniczyć będzie biskup toruński Andrzej Suski. Od Wielkiego Piątku (29 marca) będzie trwać codzienna nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.

Ks. prał. Stanisław Majewski
Kustosz Sanktuarium

Relikwie bł. Jana Pawła II



Ksiądz Proboszcz i o. Jakub OFM w procesji z relikwiarzem

Toruń

17 marca toruńską parafię pw. Opatrzności Bożej odwiedziły relikwie bł. Jana Pawła II. Uroczystość została poprzedzona 9-tygodniową nowenną. Przed Mszą św. odbyły się program słowno-muzyczny oraz pokaz zdjęć przybliżający postać błogosławionego przygotowany przez młodzież. Wprowadzenia relikwii dokonał proboszcz ks. kan. Józef Kłapiszewski w asyście wikariusza ks. Grzegorza Kowalika, franciszkanina o. Jakuba, ministrantów, lektorów oraz wielu parafian. Na zakończenie Mszy św. Ksiądz Proboszcz udzielił jej uczestnikom uroczystego błogosławieństwa relikwiarzem. Każdy miał możliwość osobistej adoracji relikwii. Relikwiarz z kropłą krwi bł. Jana Pawła II umieszczono

w poświęconym mu bocznym ołtarzu. Parafia kilka razy uczestniczyła w audiencjach u Papieża Polaka w czasie pielgrzymek do Włoch. Często organizowane były pielgrzymki do Wadowic, Krakowa i Kalwarii Zebrzydowskiej. Dla tych, którzy nie mieli okazji spotkać bł. Jana Pawła II ani odwiedzić miejsc związanych z nim, obecność relikwii jest szczególną formą spotkania z błogosławionym. Bł. Janie Pawle II, orędowniku i współpracowniku w trudnych sprawach, ty, który swoim życiem świadczyłeś o wielkiej miłości do Boga i ludzi, powierzamy ci kapłanów i mieszkańców naszej parafii, szczególnie chorych i samotnych. Bł. Janie Pawle II, zostań z nami i pomagaj nam kroczyć drogą do świętości.

Anna Głos

KURS LEKTORSKI W BRODNICY

9 marca ministranci z rejonu brodnickiego przeżywali spotkanie formacyjne przygotowujące do posługi lektora. Odbyło się ono w Brodnickim Centrum Caritas, uczestniczyło w nim 27 ministrantów z następujących parafii: Matki Bożej Fatimskiej i św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy, św. Marii Magdaleny w Kurzętniku, św. Tomasza w Nowym Mieście Lubawskim, św. Marcina w Grążawach, św. Mikołaja w Kruszynach i św. Andrzeja Apostoła w Brudzawach. Spotkanie rozpoczęliśmy od Eucharystii, której przewodniczył ks. Sebastian Kaczerzewski, duszpasterz służby liturgicznej dekanatu brodnickiego.

Po Mszy św. odbył się blok wykładowy. Ks. Łukasz Świątowski zapoznał uczestników kursu z wiadomościami wstępnymi z zakresu Pisma Świętego. Następnie ks. Rafał Bochen poprowadził zajęcia z emisji głosu oraz omówił zagadnienia związane z obecnością lektora podczas zgromadzenia eucharystycznego. Nie zabrakło strawy dla ciała – obiad dla wszystkich uczestników przygotował dyrektor Brodnickiego Centrum Caritas ks. kan. Grzegorz Bohdan.

Ks. Rafał Bochen

Kolejne spotkanie zostało zaplanowane na 25 maja

niedziela

głos z Torunia

Ks. dr Dariusz Żurański (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: ks. Paweł Borowski, Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39, fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

Wspólnota Apostolska św. Elżbiety

Toruń

Posłannictwo Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety wiąże się z misją sióstr elżbietanek. Siostry, odpowiadając na potrzeby środowiska lokalnego, od początku swej działalności w Toruniu świadczyły wieloaspektową pomoc charytatywną, co spotyka się z zainteresowaniem, a także uznaniem osób świeckich. Elżbietanki także poszukiwały osób chętnych do współpracy. Podjęto inicjatywę powołania stowarzyszenia wolontariuszy współpracujących szczególnie na obszarze aktywności dobroczynnej. Wspólnota Apostolska św. Elżbiety w Toruniu jest takim właśnie dobrowolnym stowarzyszeniem katolików świeckich. Członkiem stowarzyszenia może zostać każdy katolik bez względu na wiek i zawód, osoba, która kieruje się chrześcijańskimi ideałami, gotowością niesienia

pomocy osobom potrzebującym. Hasłem stowarzyszenia są słowa św. Elżbiety: „Musimy innych uszczęśliwiać”. Wolontariusze ze Wspólnoty św. Elżbiety biorą udział m.in. w zbiórce darów materialnych, żywności, pieniędzy dla najbardziej potrzebujących. Zasięg działalności charytatywnej nie wykracza poza środowisko lokalne.

Członkowie Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety regularnie spotykają się na modlitwie różańcowej i Eucharystii w domu zakonnym sióstr elżbietanek przy ul. Żeglarskiej w Toruniu. Marcowe spotkanie odbyło się w 1. sobotę miesiąca (2 marca). Tym razem okoliczności spotkania były wyjątkowe, ponieważ nastąpiła zmiana siostry odpowiedzialnej za pogłębienie duchowości i apostołstwa wspólnoty. Wyrazy wdzięczności i słowa podziękowań za zaangażowanie



ARCHIWUM SIÓSTR ELŻBIETANEK

Wspólnota Apostolska św. Elżbiety w domu zakonnym sióstr elżbietanek

i owocną współpracę skierowano do s. Eweliny Sprady CSSE, która współpracowała ze stowarzyszeniem od 2007 r. Odąd siostrą odpowiedzialną za współpracę z wolontariuszami ze Wspólnoty Apostolskiej jest s. Damiana Szamotulska. Na zakończenie

spotkania uczestnicy mogli podziwiać wykonane przez Aleksandrę Turostowską wielkanocne palmy. Piękne i kolorowe szybko znalazły nabywców, a dochód ze zorganizowanej zbiórki przeznaczono na potrzeby ubogich rodzin.

S. Damiana Szamotulska CSSE

BŁ. KS. STEFAN W. FRELICHOWSKI – ŚWIADEK WIARY

Toruń

16 marca, z okazji rocznicy prymicyjnej Mszy św. bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego, w parafii pod jego wezwaniem w Toruniu dzieci, młodzież i dorośli w programie wg scenariusza Aleksandry Turostowskiej prezentowali gościom i parafianom swojego patrona jako świadka wiary.

Kaplica zamieniła się w obozowy barak, gdzie toczyło się życie więźniów. Dzięki postawie kapłańskiej i harcerskiemu duchowi bł. druha Wicka (w tej roli ks. Paweł Borowski) w rzeczywistość poniżenia wkraczały nadzieja i wiara w Bożą Opatrzność nadająca zbawczy sens cierpieniu. Staliśmy się więc uczestnikami życia religijnego współwięźniów kapłanów, w których wcielili się ministranci. Modliliśmy się litanią do Serca Pana Jezusa, uczestniczyliśmy w tajnej Mszy św. Wielkiego Czwartku, patrzyliśmy, jak Wicek niezmordowanie służy Bogu

z narażeniem życia, niosąc otuchę braciom.

Mocnym akcentem była scena pobicia, po której zmaltretowany ks. Stefan nie poddał się. Przepelniony głęboką wiarą wypływającą z serca zjednoczonego z Chrystusem swojemu obozowemu wierszowi nadał tytuł: „Radosnym Panie”!

Ks. Stefan wyniósł miłość, hart ducha, nadzieję i wiarę z rodzicielskiego domu, ze służby sodalisa, ministranta oraz z harcerstwa, o czym opowiedzieli na wstępie młodszy wykonawcy. Kończąca scena z udziałem wszystkich występujących wybrzmiała zdwojonym optymizmem dzięki grupie dzieci. To one przeniosły nas we współczesność, podkreślając liczne funkcje i zasługi bł. patrona, który jest dziś autorytetem.

Proboszcz ks. kan. Ryszard Domin, który zadbał o stronę medialną i techniczną przedstawienia, podziękował aktorom



MACIEJ BACH

Dzieci, młodzież i dorośli zaprezentowali program na temat swojego patrona

i widzom, a w sposób szczególny gościom: kom. Lidii Lach reprezentującej harcerzy hufca Toruń, dyrektor Alicji Golon reprezentującej uczniów i wychowawców ZS 6

im. bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego oraz Krzysztofowi Jankowskiemu, synowi śp. Marianny, siostry błogosławionego.

Małgorzata Musiałowska

KS. WOJCIECH MISZEWSKI



Kardynałowie w czasie porannej Mszy św. w Bazylice św. Piotra 12 marca



GRZEGORZ GAŁĄŻKA

Papież Franciszek – dobry pasterz, przewodnik dla swoich wiernych w trudnych czasach

PAPIEŻ Z KOŃCA ŚWIATA

Kiedy 11 lutego, w dzień Matki Bożej z Lourdes, Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił światu, że 28 lutego 2013 r. kończy swoją posługę następca św. Piotra, wszyscy podkreślali, że jest to wiadomość jak grom z jasnego nieba. Jeden z fotografów uchwycił nawet moment, kiedy prawdziwy grom uderzył w piorunochron na kopule Bazyliki św. Piotra. Przez kilka wieków nie zdarzyło się, by papież zrezygnował, zawsze zakończył pontyfikat z wiarygodnością. Benedykt XVI pokazał, że można inaczej, co świadczyło o jego wielkiej odwadze. Już wtedy mogliśmy się przekonać, że żyjemy w niezwykle ważnym momencie historii Kościoła i jesteśmy świadkami ważnych wydarzeń.

Wkrótce zaczęły się dyskusje, kto zostanie nowym papieżem. Niezwykle gorączkowa sytuacja opanała Rzym. Był taki moment, że zapragnąłem w gronie przyjaciół przeżyć coś z tej atmosfery. Niestety, czas, jakim dysponowałem na pobyt w Rzymie, to zaledwie 4 dni: od poniedziałku do czwartku (11-14 marca). Nie sądziłem, że będą

to niezwykle dni w moim życiu, zbieg okoliczności? Raczej łaska, jakiej doznaliśmy od Boga. Okazało się, że dzień po naszym przylocie, we wtorek, rozpocznie się konklawe. Udało się nam być na porannej Mszy św. w Bazylice św. Piotra. Czuło się niezwykle napięcie, kiedy obok przechodzili wszyscy kardynałowie. Wierni mieli świadomość, że wśród nich jest przyszły papież.

Strzeżmy z miłością tego, czym Bóg nas obdarzył!

Papież Franciszek

Msza św. odbywała się w głębokim skupieniu. Potem widzieliśmy kardynałów wędrujących pośród ludzi przed bazyliką watykańską. Popołudniowe zaprzysiężenie purpuratów uczestniczących w konklawe śledziliśmy już w telewizji. Watykan ze wszystkich stron był oblężony przez media z całego świata. Sieci radiowe i telewizyjne nadawały relacje z dwóch platform oraz z dachów okolicznych budynków, również dziesiątki ekip z kamerami były obecne na placu św. Piotra. Wątpliwe było, by wybór

papieża odbył się w pierwszym głosowaniu, a jednak we wtorkowy wieczór na placu zgromadziły się tysiące wiernych, które wpatrzywały się w ledwo widoczny komin nad Kaplicą Sykstyńską. Ogromne telebimy pokazywały zbliżenia dachu kaplicy, nie było więc wątpliwości, że czarny dym, który pojawił się ok. 19.30, wskazał, że papież nie został jeszcze wybrany. Sytuacja ta powtórzyła się, w środowe południe po dwóch kolejnych głosowaniach dym był również czarny. Ludzie na placu dalej trwali na modlitwie, a atmosfera z godziny na godzinę stawała się coraz bardziej podniosła. Kiedy w godzinach popołudniowych przybyliśmy znowu na plac, był on już prawie pełny. Nikt się chyba nie spodziewał, że tego wieczoru będziemy świadkami niezwykle ważnych chwil. Udało się nam przecisnąć prawie pod samą Bazylikę św. Piotra. Padał deszcz, a wieczór był chłodny. Plac przypominał jeden wielki dach, było to szczególnie widoczne na obrazach, które były pokazywane na telebimach. Nagle z komina nad Kaplicą Sykstyńską zaczęły wydo-

stawać się kłęby białego dymu. Nie było najmniejszej wątpliwości, że papież został wybrany. Zresztą zaraz potem zaczęły bić dzwony watykańskie. Nikt nie myślał, by teraz wracać do domu. Jest tradycja, że zaraz po wyborze papież ukazuje się na balkonie bazyliki. Co działo się w tym momencie na placu, trudno opisać, na pewno nie udało się tej atmosfery przekazać w telewizji. Tam trzeba było być. Potem jeszcze kilkudziesięciminutowe oczekiwanie i na balkonie pojawił się kardynał protodiakon Jean-Louis Tauran, który wypowiedział starożytną formułę: „Ogłaszam wam radość wielką. Mamy papieża!”. Znowu eksplozja radości i przedstawienie nowego papieża. Chyba zaskoczenie. Kim on jest, dlaczego on? Nie był wśród tych, na których kandydatury wskazywały media. Kolejne zaskoczenie. Wreszcie imię: Franciszek. Żadne z dotychczasowych imion czcigodnych poprzedników ani Apostołów czy doktorów Kościoła, czy wielkich świętych teologów. Od razu skojarzenie Franciszek z Asyżu, ten, który miał odbudować Kościół.



KS. WOJCIECH MISZEWSKI

Watykan był obleżony przez media z całego świata

Wreszcie pojawiła się biała postać, od początku niezwykle ujmująca swoją skromnością. Papież z końca świata, jak nazwał siebie Franciszek. Podobieństwo tym razem do bł. Jana Pawła II, który mówił o sobie: Z dalekiego kraju.

Pierwsze słowa, entuzjazm i modlitwa za poprzednika. Cały plac we wszystkich językach odmawiał „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Wreszcie prośba papieża: Pomódlcie się za mnie

w ciszy. Tego się nikt nie spodziewał, w jednym momencie setki tysięcy ludzi zamilkło. Jeszcze błogosławieństwo z odpustem zupełnym. Wielka to łaska być na placu św. Piotra i otrzymać pierwsze błogosławieństwo nowo wybranego papieża. Kiedy okno na balkonie zamknęło się za odchodzącym papieżem, na placu trwała wielka radość, ludzie świętowali, niektórzy tańczyli i śpiewali, a dziennikarze biegali z kamerami

i mikrofonami, chcąc uwiecznić i przekazać tę atmosferę.

Dzisiaj mówi się o kryzysie Kościoła, tam, na placu, było widać żywy Kościół. Setki tysięcy ludzi przybyło z całego świata. Ulice wokół Watykanu były wypełnione wiernymi. Byli to głównie młodzi, którzy autentycznie żyli radością tego wieczoru. Może to znak pewnej wiosny Kościoła, nowego Bożego planu dla świata. Szkoda, że o tym nie mówią media.

W Watykanie w czwartek od samego rana ustawiły się kolejki, aby nabyć specjalny historyczny numer „L'Osservatore Romano” ze zdjęciem nowego papieża. Każdy pragnął mieć właśnie taką pamiątkę. Kiedy tego dnia opuszczaliśmy Rzym, dalej trwało świętowanie, ale już wkrótce zacznie się normalna papieska posługa. O tym, czego się możemy po niej spodziewać, świadczą już pierwsze zdania wypowiediane przez papieża Franciszka: „Budować Kościół na skale. Jak nie budujesz na skale, to co się dzieje? To samo co dzieciom na plaży. Kiedy budują z piasku, wszystko się rozwała. Jeśli

nie wyznajesz Chrystusa, jeśli nie modlisz się do Niego, modlisz się do diabła”. I dalej: „Jeśli idziemy bez krzyża, jeśli budujemy bez krzyża, nie mamy nic wspólnego z uczniami Chrystusa. Tak, możemy być kardynałami, biskupami, księżmi, ale nie mamy wtedy nic wspólnego z Chrystusem”.

Kolejne słowa Papieża otwierają nasze serca, są jak powiew świeżości, np. te, które usłyszeliśmy w czasie Mszy św. inaugurującej pontyfikat: „Strzec Jezusa wraz z Maryją, strzec całego stworzenia, strzec każdej osoby, zwłaszcza najuboższej, strzec nas samych: to właśnie jest posługa, do której wypełniania powołany jest biskup Rzymu, ale do której wezwani jesteśmy wszyscy, aby zajaśniała gwiazda nadziei. Strzeżmy z miłością tego, czym Bóg nas obdarzył!”.

Czekamy na wypowiedzi nowego papieża, na jego dobroć, entuzjazm i miłość do ludzi. Wierzmy, że będzie dobrym pasterzem i przewodnikiem dla swoich wiernych w trudnych czasach, w których tak wiele wilków próbuje zaatakować Boże stado. **Ks. Wojciech Miszewski**



KS. WOJCIECH MISZEWSKI

Ks. kan. Wojciech Miszewski (z lewej) i ks. kan. dr Dariusz Żurański byli świadkami konklawe i wyboru nowego papieża

WIERZĘ W JEZUSA, KTÓRY ZMA

BOŻENA SZTAJNER/NIEDZIELA



Wielkanoc

W pustym grobie
porzucone płótna.
Muzyka tysięcy dzwonów
wzbija się w niebo
jak zawierucha
wiosennego wiatru.
Wszystko gra i śpiewa.
Wyobraźnia
przenosi nas na fale czasu.
Słyszymy głosy wieków,
co się zrodziły
u grobu Chrystusa.
„Nie ma Go tu,
bo zmartwychwstał,

jak powiedział”.
Drżą pączki kwiatów
w blasku wschodzącego
słońca.
Otwierają się grudy ziemi.
Serce człowieka bije
nadzieją.
– Gdzież jest o śmierci,
twoje zwycięstwo?
Nic się nie skończyło.
Wszystko dopiero się
zaczyna.
Alleluja!

Zenon Zaremba

Obudził nas dzisiaj
radosny głos wiel-
kanocnych dzwonów
głoszących „Alleluja!”.

Od rana pozdrawiamy się
wezwaniami: „Chrystus zmartwych-
wstał! – Prawdziwie zmartwych-
wstał!”. W klimacie tej paschalnej
radości Liturgia prowadzi nas znów
do grobu Chrystusa, przy którym
zatrzymaliśmy się na czuwanie –
w nadziei, że spełni się to, co Pan
zapowiedział: „trzeciego dnia
zmartwychwstanie”.

Bł. Matka Maria Karłowska tak
opisuje ten wyjątkowy czas: „Gdy
zdjęto Ciało Najświętsze i złożono
do grobu, Józef przywalił kamień
do grobu i odszedł, wszyscy odes-
zli, ale wyraźnie mówi Ewan-
gelista święty, że pozostała tam
Maria Magdalena i druga Maria,
siedzące u grobu”. W Ewangelii wg
św. Mateusza czytamy: „Po upły-
wie szabatu, o świcie pierwsze-
go dnia tygodnia, przyszła Maria
Magdalena i druga Maria obejrzeć
grób” (Mt 28, 1). Sługa Boży abp
Fulton J. Sheen zauważa, że „gdy
kobiety poszły do grobu, nie poszły,
aby powitać Zmartwychwstałego
Zbawiciela. Przyniosły zioła, aby
namaścić zwłoki”. Problemem
było odsunięcie kamienia. Przed
wejściem do tego podziemnego
grobu znajdował się wielki kamień
młyński z dziurą w środku. Trzeba
było przełożyć przezeń drąg, aby
odsunąć kamień. Dlatego pytały
one: „Któż odsunie kamień, aby-
śmy mogły namaścić zwłoki?”.
W swoich rozważaniach Matka
Maria pisze: „Niewiasty widzą głaz
odwalony – widzą anioła – idą
do uczniów – Magdalena poznaje
Pana, razem z drugimi pozdro-
wienie odbiera – uczniom opo-
wiada. Niech nam będzie zachętą
do służby Bożej”. Te historie abp
Fulton opisuje w następujący spo-
sób: „Gdy powiedziały uczniom
Chrystusa, Piotrowi i Janowi, że
grób był pusty, a Pan zmartwych-
wstał, Piotr powiedział: «kobieca
historyjka». Nie uwierzyli!” („Kto
odsunie kamień”). W tym kontek-
ście wymownie brzmią słowa bł.
Marii Karłowskiej: „Nie gardźcie

niewiastą pobożną, ale dajcie się
jej powodować. Jeżeli ona znajdzie
Jezusa, idźcie z nią Go oglądać!”
 („Św. Marii Magdaleny miłość
i pokuta”).

Sekwencja paschalna obwiesz-
cza światu: „Zmartwychwstał już
Chrystus, Pan mój i nadzieja”. Bene-
dykt XVI, nawiązując do tych słów
zachęcał: „Niech do każdego z was
dotrze radosny głos Kościoła, wraz
ze słowami, które starożytny hymn
wkłada w usta Marii Magdaleny –
pierwszej, która spotkała zmar-
twychwstałego Jezusa w poranek
wielkanocny. Pobiegła do innych
uczniów i z duszą na ramieniu
powiedziała im: «Widziałam Pana!»
(J 20, 18). Także my, którzy prze-
szliśmy przez pustynię Wielkiego
Postu i bolesne dni męki Pańskiej,
wznosimy dziś okrzyk zwycięstwa:
Zmartwychwstał! Prawdziwie
zmartwychwstał! Wiara odradza
się bardziej żywa i silniejsza niż
kiedykolwiek, teraz niezwykła,
ponieważ budowana na decydują-
cym doświadczeniu: Śmierć zwar-
ła się z życiem i w boju, o dziwy,
choć poległ Wódz życia, króluje dziś
żywy. Znaki zmartwychwstania
świadczą o zwycięstwie życia nad
śmiercią, miłości nad nienawiścią,
miłosierdzia nad zemstą”.

Wymowną symbolikę Chrystu-
sowego grobu i zmartwychwstania
w odniesieniu do naszego życia
wyjaśnia bł. Maria Karłowska w re-
kolekcjach „Zakonnica Pasterka
w samotności”, gdzie cały długi
rozdział poświęca zmartwychwsta-
niu Pana. Oto kilka cytatów.

„Wkoło ciała Jezusowego czuwa-
ła straż nieprzyjacielska z obawy,
aby Go nie porwano. Prócz nie-
przyjaciół niewidzialnych mego
zbawienia i mego uświęcenia, któ-
rzy aż nadto pilnie czuwają, żeby
mnie utrzymywać w oziebłości
i niedbalstwie, ile jeszcze innych
nieprzyjaciół mam się obawiać?
Względy ludzkie, złe przykłady, żar-
ciki, drwinki, przywiązania różne
i wszystko wreszcie, co mi dotąd
przeszkadzało w postępowaniu
w doskonałości, a ja nie miałam
dosyć odwagi zwalczyć. Mimo tylu
złością ludzką nagromadzonych

RTWYCHWSTAŁ

przeszkód, które grób Pański otaczały, Syn Boży powstał z grobu, zwyciężył śmierć, jak to Apostołom obiecał, i ukazał im się. Ileż razy, niestety, obiecałam nie ludziom, ale Bogu, że się otrząsnę z przeszkód, zwyciężę trudności i zmartwychwstanę ku lepszemu życiu i że Mu się okaże taką, jaką by mnie widzieć pragnął? Otóż czas słowa dotrzymać! Od dzisiaj, nie od jutra, starać się będę wykonać to, co przyrzekałam tyle razy. Czy naprawdę mam to silne postanowienie? Zobaczmy po skutkach! Mój Boże, czyżby mnie miała odwaga opuścić w chwili, w której by jej właśnie użyć trzeba było? Ty mnie nie opuścisz, mój Jezu kochany, o tym jestem przekonana!”.

„W Zmartwychwstaniu swoim mój Pan obłócił się w życie chwalebne, zupełnie inne jak to, które na ziemi prowadził. Przedtem – podległy wszystkim nędzom życia ubogiego, wzgardzony, cierpieliwy, aż do śmierci obnażony i rozpięty na okrutnym krzyżu – ukazuje się w ciele chwalebnym i tak promieniejącym, że i słońce zaćmić może. Moje zmartwychwstanie nie byłoby ani prawdziwe, ani doskonałe, gdybym się nie odmieniła zupełnie. Bo czyż jest choć jedna rzecz w życiu moim, która by nie wymagała naprawienia, przemienienia, odnowienia? Odnowienie mi potrzebne zewnętrzne albo wewnętrzne, w umyśle i woli; to jest najgłośniejsze i najtrudniejsze. Cóż by była warta ta łupinka, gdyby czegoś lepszego nie pokrywała? Przynajmniej niech to będzie początek innego życia i zmiany w wielu rzeczach”.

„Chrystus zmartwychwstały nie umiera. Przez wieki i wieki te słowa Apostoła się sprawdzają i sprawdzać się będą zawsze. Błogosławiona nieśmiertelność! Wyobraża mi ona jedną z najniezbędniejszych cnót, ale też i najtrudniejszych i najrzadszych, to jest: Wyrtrwałość! O ukochany Jezu, wyrwij duszę moją z jej

odrętwienia tą samą siłą, którą użyłeś do wyjścia z grobu Twego! Wskreś mnie w duchu! Moja słabość nie zniechęci mnie, bo mogę wszystko w Tym, który mnie umacnia! Byle bym była pokorna i ufająca, Jego święte ramie mnie wesprze, gdy droga będzie śliska. Nic nie jest niemożliwym dla duszy, która nie ufając sobie, cała się na Bogu opiera!”.

W naszym codziennym życiu, w spotkaniach z braćmi i siostrami mamy tak dużo okazji do przekazywania innym naszej wiary w zmartwychwstanie. Czyńmy to z przekonaniem tak, ażeby z tego przekazu zrodziła się lub ożywiła ich wiara. Widzimy przecież, jak bardzo

ludziom naszych czasów potrzeba właśnie wiary. „Do wszystkich są dziś skierowane słowa, którymi w poranek Paschy anioł uspokajał zaleknione serca kobiet: «Wy się nie bójcie! Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał» (Mt 28, 5-6). Jezus zmartwychwstał i daje nam pokój; On sam jest pokojem. Dlatego Kościół z mocą powtarza: «Chrystus zmartwychwstał!». Niech ludzkość trzeciego tysiąclecia nie lęka się otworzyć Mu serca – zachęca Benedykt XVI – Jego Ewangelia w pełni zaspokaja pragnienie pokoju i szczęścia, jakie jest w sercu każdego człowieka. Chrystus teraz żyje i idzie z nami. Niewypowiedziane misterium miłości!”.

„Zmartwychwstał już Chrystus, Bóg mój i nadzieja!” Tak, On idzie z nami, towarzyszy nam na wszystkich drogach naszego życia. Potrzeba tylko jednego: uwierzyć i otworzyć serce, aby Go dostrzec. Bo tylko wiarą i sercem można rozpoznać Pana i ukazać Go innym. „Maryja niech nam wyjedna, abyśmy mogli osobiście spotkać Jej Syna, który umarł i zmartwychwstał. Niech nas uczyni miłośnikami i pokojem” (bł. Jan Paweł II)

Oprac. s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl

Chrystus Zmartwychwstał!

Alleluja!

Radość, która wypływa z pustego Grobu, niech będzie udziałem każdego z Was. Idąc pod sztandarem Chrystusa Zmartwychwstałego, odważnie podejmujcie codzienne wyzwania. Niech miłosierny Pan nappełni Wasze serca swoją miłością.

Radosnych Świąt. Alleluja!

K. Daniel Adamowicz

ks. Daniel Adamowicz
wraz z pracownikami
i wolontariuszami Caritas

Wielkanoc 2013

www.torun.caritas.pl

Caritas Diecezji Toruńskiej KRS 0000225584



SZKOLENIE „CHRONIĘ SIEBIE, CHRONIĘ INNYCH”

W kwietniu rusza tegoroczna edycja zintegrowanego szkolenie dla kadr pedagogicznych i liderów wsparcia rówieśniczego „Chronię siebie chronię innych – profilaktyka uzależnień w praktyce”, dofinansowana ze środków Gminy Miasta Toruń. Przeszkolimy w tym roku 264 osoby. Z każdej szkoły zapraszamy uczniów, którzy nie brali udziału w ubiegłorocznej edycji.

Zgłoszenia (10 uczniów i nauczyciela) ze szkół toruńskich przyjmujemy e-mailowo: torun@caritas.pl.

TERMINY
I i II gr.: 13-14 kwietnia (szkoły podstawowe)
III i IV gr.: 20-21 kwietnia (gimnazja)
V i VI gr.: 27-28 kwietnia (szkoły ponadgimnazjalne)
VII i VIII gr.: 28-29 września (szkoły podstawowe)
IX i X gr.: 5-6 października (gimnazja)
XI i XII gr.: 12-13 października (szkoły podstawowe)

Anna Pławińska



Caritas Diecezji Toruńskiej





Życzę wam zmartwychwstania, pokoju, nadziei, dużo radości, uśmiechu, byście nie czuli się samotni, a jeżeli jesteście osamotnieni, żebyście nie odczuwali tej samotności, bo nigdy nie jesteście sami. Życzę wam, by to przyświecało wam w dni świąteczne, a także we wszystkie, które następują; byśmy więcej się uśmiechali do siebie

ŚWIATŁOŚĆ W CIEMNOŚCI ŚWIECI

Przed świętami Wielkiej Nocy uczestniczyłam w koncercie charytatywnym Antoniny Krzysztień. Ów koncert stanowił swoiste przygotowanie do najważniejszych świąt w całym roku liturgicznym, wpisywał się również w przeżywany obecnie Rok Wiary. Miał bowiem uwrażliwić serca na potrzebę pomocy drugiemu człowiekowi, a przede wszystkim przyczynić się do ewangelizacji, przebudzenia wiary oraz wejścia w dialog z kulturą, a także wykorzystania talentów otrzymanych od Pana. Antonina Krzysztień pokazała, jak można oddychać Bogiem i mówić o Nim, w ten sposób stając się świadkiem wiary. Koncert miał wiele przesłań, ale najważniejszym była łaska spotkania, jak zresztą sama powiedziała.

Jej piosenki inspirują do pytań, zastanowienia się nad sobą, do dziękczynienia. Jej muzyka łączy, zaprasza do zadumy, opowiada o tym, co jest dla niej ważne (a najważniejsza jest miłość); o tym, co kocha; o tym, czym żyje. Artystka nikogo nie nawraca, ale śpiewa o rzeczach, które są dla niej istotne. Może dlatego w jej utworach można odznać odpowiedzi na pytania, które wcześniej czy później pojawią się: „A jak nie starcza wiary, skąd ją wziąć” (piosenka pt. „Małej wiary”), „Ile zostało, nocy dni? Nikt tego nie wie, tylko Ty. Ile radości, smutku leż? Nikt tego nie wie, Ty wiesz” (pt. „Ile zostało nocy i dni”). Ta piękna muzyka zwraca uwagę na sprawy wydawałoby się oczywiste, o których wiemy, ale nie zawsze pamiętamy, że „życie jest listem – czytaj go. Życie jest światłem – zobacz to. Życie jest prawdą – poznaj to. Życie jest z Boga – poczuj to. W sercu głęboko” (pt. „Życie jest listem”). „Jutro znów obudzimy kolejny dzień. Tak to cud, ale przyzwyczailiśmy się, że jesteś Ty, że jestem ja” (pt. „Rzepakowy miód”).

Wiara

Tuż po zakończeniu koncertu zapytałam Antoninę Krzysztień, czym jest dla niej wiara i dlaczego występuje charytatywnie? – Wiara daje kierunek mojemu życiu – powiedziała. Jest sensem wszystkiego, co przeżywam, czego doświadczam, jest dla mnie głęboko związana z życiem. Występuję charytatywnie, ponieważ mam takie przeświadczenie, że jeśli otrzymało się jakiś dar, to trzeba się nim dzielić. Z jednej strony cieszę się, że mogę robić w życiu coś, co kocham, a łaską jest, iż to daje utrzymanie mojej rodzinie i mnie; z drugiej strony uważam, że głosem powinnam służyć także bezodpłatnie. Propozycji koncertów charytatywnych jest dość dużo. Ostatnio jestem związana głównie z ruchem hospicyjnym, czyli śpiewam dla hospicjów bezpłatnie.

Zmartwychwstanie

W święta wielkanocne stajemy w blasku zwycięstwa, chwały Chrystusa i doświadczamy, że „światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnia”. W tej jasności odkrywamy, że najważniejsze jest zmartwychwstanie Chrystusa. I chcemy iść w kierunku tego Światła, czasem wbrew rozsądkowi. – Świadomość, że dana jest nam ta tajemnica, ta nadzieja, ta radość, że zmartwychwstaniami – podkreśla Antonina Krzysztień, ale zmartwychwstajemy ze swoich różnych „śmierci”, przez które przechodzimy, żyjąc tutaj. Bóg wyciąga nas ze śmierci i to jest dla mnie najważniejsze. Te święta kojarzą mi się ze światłem, radością, wiosną, najczystszych źródłem, z którego możemy pić, aby żyć.

Radość

Antonina podzieliła się z czytelnikami pokutą, którą sama sobie wyznaczyła, a mianowicie, że kilka razy w ciągu dnia będzie uśmiechać się mimo wszystko i to nie było łatwe. Nie chodzi tu o te uśmiechy, które przychodzą

naturalnie, ale o te w sytuacjach niełatwych. I zachęcała, abyśmy próbowali, choć dwa razy dziennie, bo naprawdę warto.

Ciekawa propozycja, tym bardziej, że często dni są takie jednakowe, dzień jest podobny dla dnia, czasem bywamy też smutni, uważamy, że wszystko, co posiadamy, należy nam się, chcemy żyć według swojego planu, a przecież istniejemy dzięki tchnieniu Boga i Jego plan na życie jest dla nas najlepszy. Zainspirowana przez piosenkarkę podjęłam postawienie świąteczne, że każdego poranka zaraz po obudzeniu będę uśmiechać się do Stwórcy, dziękując Mu, że podarował mi kolejny dzień, a potem do ludzi. Z radością przyjmę wszystko, co dla mnie przygotował na dziś. To dziś jest najważniejsze, bo decyduje o wieczności. O tym też śpiewa Krzysztień: „Zrób ze mną Panie, zrób, co chcesz” (pt. „Ile zostało nocy i dni”).

Śpiew, modlitwa i papież

Artystka stwierdza, że śpiew jest dla niej naturalnym sposobem modlitwy. Ona wcześniej zaczęła śpiewać niż mówić. Już jako dziecko wymyślała różne melodie. Bliskie są jej słowa św. Franciszka z Asyżu, który mawiał: Miłość nie jest kochana. Dlatego papież Franciszek jest w jakiś sposób spełnieniem pragnienia Antoniny szukającej Biedaczyny z Asyżu: „Gdzie się podziałeś św. Franciszku. Wróć proszę bardzo, św. Franciszku. Na Ciebie tak bardzo czekam” (pt. „Lament na św. Franciszka”).

Koncert i rozmowa z Antoniną Krzysztień były jak najlepsze życzenia, budziły tęsknotę za miłością i dobrem, radością i pięknem, wiarą i czynem, przypominały, że „jest inny świat, tak wiem gdzieś tu, nie za lasami tam, po prostu on jest tu”, aż do odczucia, iż „płonie światło tuż obok nas. To światło jest przestronną bramą”. Pani Antonino, dziękuję...

Beata Pieczykura